

**Spokojnych, ale przede wszystkim
zdrowych, radosnych i pachnących żywą choinką
świąt Bożego Narodzenia.**

**Niech nadchodzący rok 2021 pozwoli jak najszybciej
zapomnieć o wszystkich złych chwilach,
które przyniósł poprzednik.**

Życzą pracownicy Nadleśnictwa Jarocin

W zimie, w szarych i pozbawionych liści koronach drzew doskonale widoczne są zielone krzewy jemioli. W Polsce na drzewach liściastych najczęściej występuje jemiola pospolita (*Viscum album*). Na sosnach, rzadziej na świerkach i modrzewiach, rośnie jemiola rozpięzchła (*Viscum album ssp. austriacum*). Owoce tego gatunku są żółte, a liście żółtozielone i węższe niż u poprzedniej. Leśnicy obserwują zjawisko powiększania się zasięgu obszarów jej występowania. Stwarza to problem dla gospodarki leśnej. Drzewa osłabione przez pasożytujące na nich jemioli mają mniejsze przyrosty roczne, stają się bardziej podatne na szkodniki owadzie i grzybowe.

Widlasto rozgałęziające się pędy jemioli zakończonych są jedną parą liści. Tworzą okazałe kule, osiągające nawet metr średnicy. Zimotrwałe liście są grube, skórzaste i tępo zakończone. Zimą przybierają odcień oliwkowy. Dzięki nim jemiola prowadzi proces

fotosyntezy, podobnie jak inne rośliny. Wielkie zainteresowanie jemiolą wynika z tego, że prowadzi półpasożytniczy tryb życia. Zamiast korzeni wytwarza bowiem system ssawek, które poprzez korę drzewa żywiciela wrastają, aż do drewna. Tam łączą się z jego naczyniami i czerpią z nich wodę, sole mineralne i produkty fotosyntezy. Drzewa pozbawione części tych substancji stają się słabsze.

W okresie od lutego do kwietnia na szczytach pędów pojawiają się drobne różowe kwiaty żeńskie i zielonkawe męskie. Zapyłane są przez owady, w których cieszą się wielkim powodzeniem, ponieważ wytwarzają dużą ilość nektaru. Owoce dojrzewają dopiero późną jesienią. Mają postać białych kulistych jagód. Utrzymują się na gałązkach przez całą zimę. Chętnie zjadane są przez ptaki, które skubią kleisty miąższ. Jego resztki, często zawierające jeszcze nasioną jemioli, przyklejają się do ich dziobów i łapek. Podczas oczyszczania ciała ptaki ocierają je o korę gałęzi innych drzew. Przyklejone nasiona kiełkują i dają początek kolejnym krzewom.

Owoce jemioli zawierają jedno lub dwa nasiona, są dość duże i osiągają średnicę jednego centymetra. Spośród ptaków tylko jemioluszki oraz paszkoty mogą je połykać w całości. Jemioluszka (*Bombicilla garrulus*) chętnie zjada także owoce jarzębiny, glogu, berberysu, ligustru czy śnieguliczki. Owoce jemioli są jednak tak ważnym składnikiem jej pokarmu w okresie zimowym, że z tą rośliną wiąże się polska nazwa gatunkowa tego eleganckiego ptaka. Jemioluszki na okres zimy przylatują



**„Bez jemioli
rok jest
goły”**



do Polski z tajgi skandynawskiej lub syberyjskiej, traktując nasz kraj jako swoje zimowisko. Nie są płochliwe i kiedy zerują na krzewach można je obserwować z bliskiej odległości. Natomiast łacińska nazwa paszkota (*Turdus viscivornis*) oznacza ptaka połykającego jemiolę. Chętnie zimuje on w borach, gdzie obficie występują jałowce, jarzębiny oraz inne gatunki krzewów rodzących mięsiste owoce. Ptaki te trawią tylko miękkie części owoców jemioli. Twarde nasiona przechodzą przez ich przewód pokarmowy nienaruszone i zostają wydalone często daleko od rośliny macierzystej, co także umożliwia ich rozsiewanie.

Jemiola już w starożytności budziła zainteresowanie ludzi i odgrywała ważną rolę w ich wierzeniach i obyczajach. Współcześnie także jest koniecznym elementem wystroju wielu domów w okresie świąt Bożego Narodzenia. Jej obecność ma zapewnić mieszkańcom dostatek, szczęście, radość i dać nadzieję na spełnienie marzeń. W XVII w. rozpowszechniono pochodzący z Wielkiej Brytanii zwyczaj całowania się pod krzaczkiem jemioli zawieszonym w domu pod sufitem.

U ludów celtyckich w starożytności jemiola uznawana była za ziele święte, skuteczne na wszelkie dolegliwości zdrowotne. Obecnie wiemy, że zawiera substancje, które obniżają ciśnienie krwi, normalizują rytm serca i pobudzają procesy przemiany materii. Jej kruche gałązki strącane w zimie przez wiatr są chętnie zjadane przez sarny, jelenie i zające. Kiedyś dodawano je do karmy dla zwierząt domowych.

Jemiola to niezbędny element dekoracji domu na święta. Jest symbolem płodności i dostatku. Najczęściej wieszana się ją pod sufitem, by przyniosła pomyślność i szczęście mieszkańcom domu. Jemiolę wieszano też przy drzwiach wejściowych, aby odpędzić złe duchy i złodziei oraz przy kominku, by chronić przed uderzeniem pioruna. Pocałunek pod nią zwiastował szczęście w miłości. Według starych wierzeń jemiolę należało spalić w święto Trzech Króli, albo zostawić ją do kolejnego Bożego Narodzenia, wykorzystując jej dobroczynną moc, bo jak mówi przysłowie „Bez jemioli rok jest goły”.

AKTUALNOŚCI

■ Leśne fotopułapki sprawdziły się

Dużą plantację konopi pomogli zlikwidować leśnicy z Nadleśnictwa Międzybóże. Dzięki wspólnym działaniom strażników leśnych i policjantów na gorącym uczynku zatrzymano dwóch sprawców zajmujących się uprawą konopi. W ich zatrzymaniu pomogły m.in. nagrania z kilku leśnych fotopułapek. Wprawdzie już wcześniej zdarzało się spotkać w lesie kilka sadzonek, ale tym razem uprawa była duża - na śródleśnej polanie o wymiarach ok. 4 m x 10 m rosło ok. 50 sztuk konopi. Rośliny miały w lesie dobre warunki rozwoju, gdyż osiągnęły wysokość nawet do 3,5 m. (LP)



■ Ciekawe znalezisko za leśniczką

To był strzał w dziesiątkę! Odkrycie depozytu z bronią za leśniczką Morawin w Nadleśnictwie Kalisz (RDLP w Poznaniu) to jedno z najważniejszych poszukiwawczych odkryć tego roku. Znalezisko pokazuje, że - szczególnie w lasach - wciąż pozostaje wiele do odkrycia. Członkowie Stowarzyszenia „Denar” podkreślają: „sprawdziliśmy dziesiątki informacji o domniemyanych depozytach, zanim udało nam się natrafić na skarb zlokalizowany za leśniczką”. Wcześniej lokalnym miłośnikom historii udało się odkopać wiele pamiątek historycznych, jednak tego rodzaju broń w tamtych stronach to niezwykła rzadkość. Co ciekawe, wskazówki były na tyle precyzyjne, że miłośnikom historii wydobycie broni zajęło niespełna 15 minut. (N-ctwo Kalisz)

■ Nowy film o puszczy

„Przedziwna Puszcza Białowieska” to film przygotowany przez Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej. Tematem przewodnim jest problematyka ochrony Puszczy Białowieskiej. W produkcji poruszone są również wątki wielowiekowej działalności człowieka na obszarze puszczy i jej efektów. Film stanowi odpowiedź na potrzeby podnoszenia świadomości ekologicznej społeczeństwa oraz poziomu wiedzy o różnorodności biologicznej i funkcjonowaniu ekosystemów. W „Przedziwnej Puszczy Białowieskiej” poruszono zarówno zagadnienia dotyczące ochrony tego terenu, jak i jego historii. Autorzy opisują losy puszczy na przestrzeni wieków. Zainteresowani mogą znaleźć film pod wspomnianym tytułem na kanale YouTube. (LP)

■ Śmieci w lesie

Dwie olbrzymie przemy śmieci - łącznie 90 m sześć. - znalazła straż leśna katowickiego Nadleśnictwa Siewierz. Zdaniem strażników i policji to umyślne działanie jednej z firm odbierających śmieci gabarytowe na zlecenie samorządu. O jaką firmę chodzi i skąd pochodzą porzucone w leśnictwie Łosień śmieci? Na to pytanie starają się odpowiedzieć śledczy. Być może, aby rozwiązać tę zagadkę, potrzebna będzie pomoc mieszkańców regionu. Jak dodaje dyrektor RDLP w Katowicach Józef Kubica, co roku za sprzątnięcie cudzych śmieci tamtejsza dyrekcja płaci prawie 1,5 mln zł. - *W skali całego kraju, każdego roku Lasy Państwowe wydają ok. 20 mln na sprzątnięcie terenów leśnych. Dodać należy, że za ich utylizację mieszkańcy - czyli my wszyscy - bardzo często już raz zapłaciliśmy.* (LP)

■ Leśnicy wsparli walkę z koronawirusem

Irena Petryna, dyrektor Szpitala Pulmonologicznego w Olsztynie i Adam Roczniak, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie podpisali 14 grudnia porozumienie, na mocy którego leśnicy przekażą 10 tys. zł na walkę z koronawirusem. Jeszcze w tym tygodniu podobne porozumienie zostanie podpisane ze Szpitalem Psychiatrycznym w Węgorzewie, gdzie utworzony został oddział covidowy. To już kolejna tego typu pomoc udzielona przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Olsztynie placówkom medycznym z Warmii i Mazur. W sumie od początku pandemii leśnicy z Olsztyna przeznaczyli na walkę z koronawirusem 150 tys. zł. Pomocy regionalnym placówkom służby zdrowia - szpitalom, przychodniom oraz hospicjom - udzielają także leśnicy z innych regionalnych dyrekcji LP, np. katowickiej, łódzkiej, szczecińskiej oraz poznańskiej.

Zestawili: WoJak

JAK RĄBAĆ DREWNO, BY WIÓRY LECIAŁY

Tanie i zdrowe pomysły, by ogrzać swoje mieszkanie i mięśnie przy pracy

W Polsce najczęściej pozyskiwane jest drewno opałowe z gatunków: dębu, grabu, klonu, jesionu lub brzozy. Takie drewno powinno od razu, po ścięciu drzewa, być porąbane na mniejsze kawałki. Te szybciej wyschną i będą nadawały się idealnie do ogrzewania naszych domów. Ogólna zasada brzmi: im dłużej schnie drewno, tym trudniejsze jest rozłupywanie. Są jednak również świeże kawałki drewna, które z powodu licznych sęków i przyrostów są trudne do rozłupania siekierą. Oblicz sobie również, jak długie polana zmieszczą ci się w komorze spalania pieca, by optymalnie wykorzystać jego przestrzeń.

JAK RĄBAĆ DREWNO?

Na początek skupmy się na wyborze odpowiedniego narzędzia. W tym miejscu pominiemy wygodniejszą, ale kosztowną łuparkę mechaniczną. Na tym etapie najlepsze będą odpowiednie siekiery rozłupujące. Mają one zaokrąglony obuch, a tylna część jest szersza. Przez to łatwo rozłupuje drewno, na zasadzie klina. Siekiera to jedno, ale warto również nie mniej czasu poświęcić na odpowiedni strój - odzież ochronną. Antypoślizgowe rękawice ochronne, najlepiej skórzane oddychające oraz stabilne buty ochronne ze stalowym noskiem są ogromnie ważne. Poza tym w celu ochrony oczu przed drzazgami konieczne będzie nakrycie głowy. Najlepszy będzie tutaj kask z przyłbicą lub okulary ochronne. Tu, jeżeli boimy się ich zaparowania od wewnątrz, wybieramy te z odpowiednią warstwą zapobiegającą parowaniu lub takie, które posiadają drobną metalową siatkę ochronną.

PRZYGOTOWANIE NARZĘDZI

Przed każdym użyciem konieczne trzeba sprawdzić, czy siekiera nie posiada uszkodzeń lub pęknięć. Pamiętajmy, że trzon siekiery musi być mocno przymocowany do głowicy. Jeśli trzon luźno siedzi w głowicy, należy go niezwłocznie wymienić. Nietrudno sobie wyobrazić, jak podczas zamachu odrywa się nam w trakcie pracy, a wtedy różnie może się to skończyć...

ODPOWIEDNIO PRZYGOTOWANE MIEJSCE PRACY

Tu każdy majsterkowicz, robotnik wie, że bez odpowiedniego przygotowania miejsca pracy, będzie ona przebiegała powolnie i z gorszym rezultatem - szkoda nerwów. Jako pnia najlepiej użyć twardego, dobrze wyschniętego drewna np. dębu, o minimalnej średnicy 50 cm. Eksperti mają tutaj różne zdania co do idealnej wysokości pnia. Ogólna zasada brzmi następująco: drewno położone na pniu powinno sięgać bioder osoby rozłupującej. Ważniejsze będzie jednak to, by stanowisko było stabilne tzn. pień podstawy i ułożony na nim pniak do rozłupania nie chwiały się na boki. Widziałem w internecie filmy instruktażowe, w których do stworzenia dobrego stanowiska wykorzystywano np. starą oponę i gwoździe. Opona stanowiła niejako obręcz bezpieczeństwa, by rozłupywane drewno nie uderzyło nas podczas pracy, a nabite zaostrome gwoździe (te na środku pnia



Fot. Adobe Stock

robotycznego) stanowiły kolce do podtrzymywania pniaka na środku.

JAK SIĘ USTAWIĆ DO PRACY?

Kluczową kwestią dla techniki rąbania drewna jest prawidłowe trzymanie siekiery. Obwód trzonka w miejscu chwytu musi być taki, aby po objęciu go dłonią, najdłuższy palec nie dotykał poduszki pod kciukiem, a w przerwie między palcem a poduszką zmieścił się palec wskazujący drugiej ręki. Kierując siekierą w dół, trzymamy ją prostymi rękami za sam koniec trzonka, dla zwiększenia siły uderzenia i lepszego bezpieczeństwa pracy. Jeśli mamy przed sobą drewno do porąbania, sprawdźmy najpierw, czy nie posiada naturalnych pęknięć, które je osłabiają. W takich miejscach będzie się je najłatwiej rozłupywało. Umieszczamy kawałek drewna daleko od siebie, w najbardziej oddalonej części pniaka, aby zminimalizować ryzyko urazu. Potem bierzemy swobodny zamach siekierą. Proszę zwrócić uwagę na pewny chwyt. Zamach musi być pod pełną kontrolą, a między dłońmi ma być wystarczająca odległość. Proszę powtarzać czynność do momentu, aż drewno

będzie rozłupane na kawałki pożądanej wielkości. Najłatwiej rozłupać drewno, gdy siekiera uderza równoległe do kierunku włókien drewna. Świeżo rozłupane drewno należy możliwie szybko zużyć.

INNE TECHNIKI ŁUPANIA, PODPOWIEDZI:

■ wbijaj kliny przy jednej krawędzi wałka młotem, aby wywołać powstanie pęknięcia. Wkładamy następny klin dalej i uderzamy go, dla powiększenia pęknięcia drewna, czyli po kolei jeden za drugim. Przeważnie wystarczą 2-3 sztuki klinów.

■ rąb drewno stroną z korą w dół. Kora odwrócona na wierzchu działa jak pokrywa i utrudnia rozłupywanie.

■ uderzenie odwrócone. Tu rozłupywanie dużych kawałków drewna rozpoczyna się od krawędzi, a długość przecięcia nie powinna być 3 razy większa od długości ostrza. Powodzenia, siekiera i własna siła mięśni to zdrowa i najtańsza forma uzyskania gotowych polan drewna do kominka.

Zestawili: WoJak

ZIELONE PERŁY WIELKOPOLSKI

OLEŚ W DOLINIE POMIANKI

Dzisiaj zapraszamy do odwiedzenia obszarów gminy Łęka Opatowska w powiecie kępińskim. Ten rezerwat położony jest w południowej części województwa wielkopolskiego, ok. 4 km na zachód od miejscowości Siemianice, w obszarze chronionego krajobrazu „Dolina rzeki Prosnys” na terenie Zakładu Doświadczalnego Siemianice (LZD) i Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Ustanowiono go 10 grudnia 1971 roku. Ochroną objęto las o powierzchni 3,09 ha. Rezerwat w całości obejmuje powierzchnię leśną zalesioną, głównie lasy liściaste. Celem ochrony jest zachowanie ze względów naukowych i dydaktycznych typowego olsu *Carici elongatae-Alnetum*.

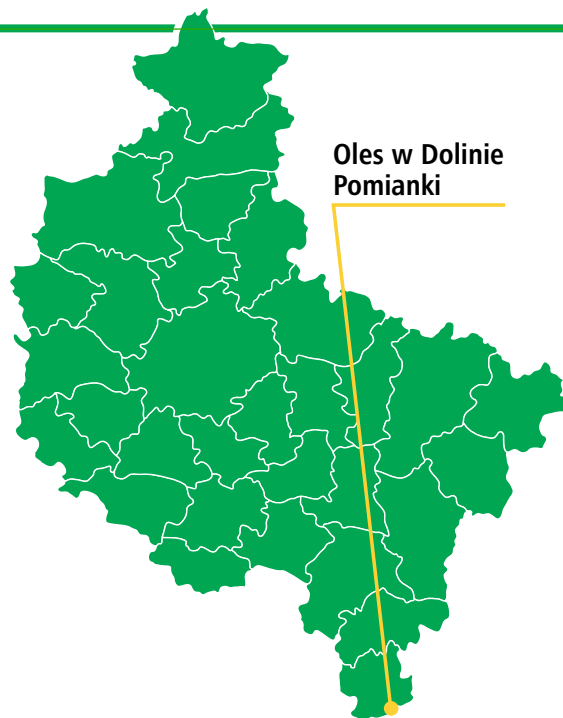
Teren rezerwatu został ukształtowany podczas zlodowacenia środkowopolskiego w dolinie rzeki Pomianki. Dominuje tu jeden typ zespołu leśnego - ols porzeczkowy *Carici elongatae-Alnetum*. Drzewa są tutaj okresowo zalewane przez wodę bogatą w kwaśne związki humusowe, tworzą jedno piętro olsy czarnej w wieku ponad 120 lat. W domieszcze

znajdziemy tutaj również kilka innych gatunków: jesion wyniosły, jawora, buka zwyczajnego, graba, dęba szypułkowego, brzozę brodawkowatą i omszoną. W zalewanych dolinkach występuje: turzycza brzegowa, kosaciec żółty, psianka słodkogórz, karabieniec pospolity i zachyłnik błotny. Na kępach dostrzeżemy borówkę czarną, narecznicę krótkoostną, szczawika zajęczego, gajowca żółtego i tojeść pospolitą. W warstwie mchów: sierpowiec zakrzywiony, mokradłoszka zaostrozona i próchniczek bagienny - to gatunki wilgociolubne. W zachodniej części znajduje się stanowisko bluszczu pospolitego.

Obszar jest udostępniony do celów turystycznych. Jak tu trafić? W pobliżu rezerwatu przebiega niebieski szlak pieszy, a prowadzącym do niego łącznikiem jest linia oddziałowa o szerokości 5 m, biegnąca w kierunku zachodnim.

Zestawił WoJak

Źródła: „Leśne rezerваты przyrody województwa wielkopolskiego” Poznań 2016, wikipedia.org, www.leka-opatowska.pl,



Oles w Dolinie Pomianki

■ **Ols, oles, bagienny las olszowy** to las z dominacją olszy czarnej porastający bagiennie siedliska, o okresowo wysokim poziomie wody stojącej i różnej żyzności. Ma zwykle charakterystyczną kępową strukturę runa. Olsy są zazwyczaj trudno dostępne, głównie ze względu na podmokły grunt. Poziom wody sięga od kilku do kilkudziesięciu centymetrów. Są to najczęściej wody stojące, rzadziej wolno płynące. (Wikipedia)



Zmarł nasz kolega leśnik

8 grudnia 2020 roku w wieku 49 lat zmarł nasz kolega leśnik, ś.p. Artur Jankowiak. Pasję do zawodu odziedziczył po ojcu Franciszku Jankowiaku, który piastował funkcję leśniczego leśnictwa Boguszyn przez 38 lat. Ś.p. Artur po ukończeniu Technikum Leśnego w Miliczu i odbyciu służby wojskowej zdobywał leśne szlify jako stażysta w Nadleśnictwie Jarocin. W kolejnych latach współpracował z nadleśnictwem, wykonując usługi leśne i prowadząc działalność gospodarczą w tym zakresie. W 2006 roku znalazł zatrudnienie w Nadleśnictwie Jarocin i przez 4 lata pełnił funkcję podleśniczego w leśnictwach Stoki, a potem Nowe Miasto. Niestety na początku stycznia 2011 roku nagle i niespodziewanie dopadła go ciężka choroba, z którą zmagał się dzielnie przez wiele kolejnych lat.

Pogrążona w głębokim żalu rodzina, przyjaciele i znajomi, brać leśna i łowiecka pożegnała ś.p. Artura Jankowiaka w sobotę 12 grudnia na cmentarzu w Szemborowie. Cześć Jego pamięci.

KALENDARIUM grudzień/styczeń 2020

- **22 grudnia** pierwszy dzień zimy,
- **29 grudnia** Światowy Dzień Różnorodności Biologicznej,
- **1 stycznia** Światowy Dzień Pokoju,
- **5 stycznia** Dzień Ptaków,
- **10 stycznia** Dzień Oszczędzania Energii, Dzień Ochrony Orłów,
- **19 stycznia** Światowy Dzień Śniegu
- **24 stycznia** Międzynarodowy Dzień Edukacji, Światowy Dzień Środków Masowego Przekazu

Opr. WoJak



Zdrój wypięknieje

Popularny Zdrój będzie rewitalizowany. Na zbiorniku wodnym powstanie wyspa. Zbudowane też będą zastawki zatrzymujące wodę. Tereny przyległe do zbiornika będą idealnym miejscem spacerowym.



Prace rewitalizacyjne rozpoczą się już 21 grudnia



Las Zdrój zajmuje powierzchnię kilkudziesięciu hektarów. Leży w niewielkiej odległości od Jarocina (między trasą kolejową na Gniezno a „starą 11”). Nazwa pochodzi prawdopodobnie od źródła znajdującego się przy

nieistniejącym już dawnym młynie Skórzewiec. Jak podaje legenda - miało ono sięgać aż do Częstochowy i nigdy nie wysychało. Obecnie w lesie znajduje się duży staw. Przez kompleks przechodzą szlaki turystyczne: czerwony

i zielony. Rosną tu dęby o pomnikowym charakterze oraz dąbrowy - jednolite lub z domieszką klonów. To miejsce bytowania saren, dzików oraz wielu innych gatunków zwierząt. Szczególnie pięknie jest tu wiosną, kiedy to pod-

szycie pokryte jest białymi dywanami zawilców. Wkrótce miejsce ma jeszcze zyskać na wyglądzie.

Nadleśnictwo Jarocin rozstrzygnęło właśnie przetarg na odbudowę zbiornika wodnego. Swoje oferty złożyło

pięć firm. Najwyższą ocenę uzyskało Przedsiębiorstwo Ekologiczne Budeko z Dopiewa. W ramach zadania nadleśnictwo planuje całkowitą odbudowę zbiornika obejmującą odmulenie całości obiektu, naprawę i wzmocnienie przerwanych grobli i obwałowań, remont wszystkich obiektów hydrotechnicznych w obrębie zbiornika oraz budowę 2 nowych zastawek. W wyniku prac powstanie zbiornik o powierzchni 2,15 ha lustra wody i pojemności 38.900 m³. Na zbiorniku powstanie zadrzewiona wyspa i jeden półwysp. W ramach oszczędności nadleśnictwo musiało zrezygnować z pływającej wyspy dla pływacka oraz wprowadzić zmiany w zakresie prac ziemnych, ponieważ umowa o dofinansowaniu zadania opiewała na kwotę mniejszą niż kosztorys inwestorski.

Rewitalizacja tego terenu rozpocznie się od 21 grudnia i od tej daty zostanie wprowadzony zakaz poruszania się po terenie obiektu oraz sąsiadujących terenach leśnych. Zakończenie planowane jest na 30 września przyszłego roku. Termin ten może ulec zmianie w zależności od tego, na jakie utrudnienia napotkają budowlancy. - *Należy podkreślić, że nadleśnictwo nie przewiduje rekreacyjnego zagospodarowania obiektu. Umowa o dofinansowanie przewiduje budowę zbiornika retencyjnego, którego zadaniem będzie poprawa stosunków wodnych i zwiększenie bioróżnorodności okolicznych terenów leśnych. Oczywiście po zakończeniu robót budowlanych poruszanie się leśnymi ścieżkami i dróżkami w obrębie zbiornika będzie dozwolone na podstawie przepisów ogólnych wynikających z ustawy o lasach -* podkreśla Bartosz Zawal, specjalista ds. ochrony przeciwpożarowej, melioracji, turystyki i łowiectwa w Nadleśnictwie Jarocin. Szacowany koszt inwestycji to ok. 1,5 mln złotych. Środki zewnętrzne w ramach dofinansowania stanowić będą 85% całości poniesionych kosztów.

(15)

Rysowanie w kwarantannie

Gdy za oknami ciemno i zimno wokół, a świat zapada w sen zimowy, podczas zakazów pandemicznych warto oddać się tworzeniu. Każdy przynajmniej raz odbył spacer do lasu. Niewymierne korzyści dla organizmu podczas takiej wyprawy poprawiają komfort życia. Czasami, aby poczuć się lepiej, wystarczy oddać się wspomnieniom lub te wspomnienia zanotować.

Rysowanie to akt twórczy. Technika wykonywania szkicu może być bardzo osobliwa. Od lat polecam twórczość na świeżym powietrzu - coroczne plenery w Czeszewie gdzie uprawiamy wraz z gronem zapaleńców różne techniki - kredkę akwarelową na papierze wodnym czy instalacje jako wydarzenia artystyczne zaraz po przepłynięciu promem rzeki Warty. Wzorem Jana Sokołowskiego utrzymuję tezę, że rysowanie przyrody to czysta przyjemność. Przygodę, jaką jest obserwowanie przyrody rozpocząłam już we wczesnym dzieciństwie, kiedy to czas wolny spędzałam w malowniczej osadzie leśnej Glinki. Uznając naiwnie, że w taki sposób wychowania dostępny jest dla każdego. Przypadłość ta pozostała mi do dzisiaj

i staram zarażać się nią innych. Doświadczenie to zaowocowało powstaniem projektu edukacyjnego. Z życia w wielkim mieście uciekałam na wieś, choć po kilku latach i tutaj dopadła mnie cywilizacja, tworzyć nie przestałam.

W pracy jako artysta staram się propagować rolę natury w sztuce, a jako biolog chylę czoła Adamowi Wodniczko i jego tezie o fizjotaktyce czyli nauce stosunku człowieka do przyrody. Wisienką na torcie niczym u Oduma jest prowadzenie zajęć dodatkowych dla młodzieży w XXX Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół Zawodowych nr 6 im. Joachima Leleweła w Poznaniu. Właśnie zakończyliśmy projekt artystyczno-przyrodniczy, którego dokonania

prezentujemy na XIII Przeglądzie Ekologicznych Środowisk Twórczych Ekoart w Poznaniu. W tej edycji wyróżniającą postawę wykazali uczniowie: Maja Serwecińska, Marcjanna Lehmann, Julia Łukaszyk i Stanisław Kuźniak.

Rysowanie to przede wszystkim ruch i praca mięśni przy obserwacji i powtarzaniu rytmów przyrody. Daje to w połączeniu z wyobraźnią i dobrą zabawą całkiem ciekawe rezultaty. Czas wolny chętnie poświęcam na takie akty twórcze, stosując zasady tworzenia od szczegółu do ogółu. Ta pierwsza ma moc wyciszającą i zachęcam do jej uprawiania w warunkach domowych i naturalnych. Bo kto wie... może spotkamy się w rezerwacie przyrody!

JKP

